

# Minister oskarżony o... prawicowość

28 grudnia 2020

Grupa tak zwanych intelektualistów wystosowała specjalny apel w sprawie ministra edukacji i nauki, Przemysława Czarneka. Wzywają w nim do bojkotu szefa resortu edukacji, bo ma on reprezentować nieakceptowane przez nich poglądy. Czarnek jest więc oskarżany między innymi o samo posiadanie prawicowych poglądów.

List w sprawie polityka Prawa i Sprawiedliwości podpisał blisko 170 naukowców, reprezentujących uniwersytety pokroju Oxfordu, Sorbony czy Harvardu. Inicjatorami byli jednak zapewne Polacy. Wśród sygnatariuszy apelu znaleźli się bowiem Andrzej Jacek Blikle, Monika Płatek, Ireneusz Krzemiński, Przemysław Czapliński czy Agata Bielik-Robson, a więc postacie jednoznacznie kojarzone ze środowiskami tutejszych liberałów.

Podpisani pod petycją nie kryją się zresztą ze swoimi poglądami. „Jesteśmy przekonani, że naszym obowiązkiem jako Europejczyków jest przeciwstawienie się antyliberalnym i antyintelektualnym prądom kontroświecenia” – napisali sygnatariusze apelu. Z tego powodu wzywają oni do „oficjalnego bojkotu i jawnego ostracyzmu” wobec obecnego ministra edukacji i nauki. Dodatkowo chcą ścisłego monitorowania wydatkowania środków Unii Europejskiej, które mają być przeznaczane na polską edukację.

Czarnek budzi niechęć twórców apelu z powodu swoich poglądów. Twierdzą oni bowiem wprost, że jest to „osoba o dobrze udokumentowanej historii poglądów homofobicznych, ksenofobicznych i mizoginistycznych”. Ponadto polityk PiS-u obrzucany jest epitetami, stąd ma być chociażby „prawicowym moralnym krzyżowcem”. Sygnatariusze listu deklarują się bowiem jako obrońcy rzekomo prześladowanych mniejszości seksualnych.

Na podstawie: Onet.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)